

Dobra organizacja pracy, czyli jak zdobyte doświadczenie procentuje w obecnej roli.

Jak mawiał Leonardo da Vinci: „Mądrość to córka doświadczenia”. Nie inaczej jest w serwisie Festool, gdzie słowa artysty w pełni oddają stan rzeczywisty, gdzie od kilkunastu lat pracuje mechanik Robert Kowalczyk.



Zuzanna Chyła: Jak wygląda Twój typowy dzień pracy?

Cały dzień mijam na pracy w serwisie – nic dziwnego w końcu jestem mechanikiem. W tym miesiącu naprawiam różne narzędzia m.in. wiertarko-wkrętarki, wymieniam części eksploatacyjne, sprawdzam akumulatory, testuję i przygotowuję do wysyłki klientowi. Dodam, że nie jest to moje stałe stanowisko pracy - pracujemy w systemie zmianowym, tak aby każdy z nas znał wszystkie nasze narzędzia.

Z.Ch.: Od ilu lat pracujesz w Festool?

W serwisie pracuję już ponad 18 lat, najdłużej ze wszystkich serwisantów. Jednak pomimo wielu zmian nie czuję znaku czasu, może dlatego że wraz z upływem lat praca stała się moją pasją.

Z.Ch.: Posiadasz kilkunastoletnie doświadczenie, jak wykorzystujesz to w swojej pracy?

Można powiedzieć, że znam prawie wszystkie narzędzia Festool od podszewki. Nawet te najstarsze, których produkcja już dawno się zakończyła. Jest to szczególnie przydatne, gdy koledzy z serwisu nie

znają danego narzędzia albo nie wiedzą jak się z nim obchodzić, wtedy zawsze przychodzą po poradę do mnie. Nie ukrywam, że na przełomie lat poznałem też przekrój wszystkich możliwych przypadków, wiem z czym borykają się klienci oraz w jaki sposób użytkują nasze narzędzia. Pozwala to nie tylko na skrócenie czasu pracy nad maszyną, ale dodaje też pewności siebie, w tym co robię na co dzień.



Z.Ch.: Znasz wszystkie narzędzia Festool, które z nich jest Twoim ulubionym?

Jeśli miałbym wybrać, to wybrałbym zgłębiarkę TSC 55 –jest bardzo precyzyjna i dokładna oraz umożliwia cięcie bez czasochłonnych poprawek. Cenię ją za szybkość i staranność przy pracy. Dodatkowo wersja akumulatorowa zapewnia pełną mobilność przy zachowaniu mocy bez kabla.

Pracując na serwisie Festool inaczej patrzę na nasze elektronarzędzia – nie tylko znam je jako użytkownik, ale też poznałem je „od środka”. Dzięki temu wiem, że zarówno elektronarzędzia, jak i nasz serwis są wyjątkowe.

Z.Ch.: Czym wyróżnia się serwis Festool?

Chcę podkreślić, że serwis Festool to więcej niż naprawa. Inaczej mówiąc każde narzędzie po wizycie w naszym serwisie musi być w stu procentach sprawne. W ramach naszej pracy dokonujemy serwisu prewencyjnego, czyli wymieniamy wszystkie części, które mogą ulec zużyciu, konserwujemy narzędzie, regulujemy i tak jak wspominałem wcześniej testujemy. Chcemy żeby klienci po skorzystaniu z naszych usług byli zadowoleni, a narzędzie nie wracało do nas w ciągu kolejnych miesięcy. Oczywiście do każdej wykonywanej przez nas naprawy dochodzi 12- miesięczna gwarancja na zakres wykonanych prac.

Z.Ch.: Co najbardziej cenisz w pracy w Festool?

Najbardziej doceniam, to że można liczyć na innych, każdy do każdego wyciąga pomocną dłoń. Niezależnie od działu - czy to dział marketingu, czy dział szkoleń wszyscy siebie wzajemnie wspierają i pomagają. W Festool praca zespołowa, to podstawa.



Z.Ch.: Co najbardziej lubisz robić w wolnym czasie?

Chyba tak jak każdy u nas na serwisie – robić meble. Sam umeblowałem cały pokój mojej córce – od szafy przez półki, aż po samo biurko, zrobiłem też meble do naszego ogrodu. Jednak w domu zajmuję się nie tylko meblami. Kładłem glazurę, zajmowałem się elektryką, a nawet zerwałem i ułożyłem kostkę brukową na podjeździe przed domem. Prywatnie często korzystam z narzędzi Festool, dzięki czemu wiem od strony praktycznej jak działają nasze elektronarzędzia, co jest bardzo przydatne przy pracy w serwisie.

Z.Ch.: Co sądzisz o narzędziach Festool jako użytkownik?

Zawsze jestem z nich zadowolony. Przy ich użyciu można zrobić prawie wszystko i co najważniejsze są bardzo precyzyjne, a praca nimi jest szybka i bezpieczna.